

## Bezrobocie plus, inwestycje minus

Autor: **Przemysław Rapka**

- **ZPP proponuje, żeby zostawić obciążenia fiskalne na niezmiennym poziomie i nie obniżyć podatków ani o złotówkę.**
- **Żeby sfinansować mniejsze opodatkowanie pracy, przedsiębiorcy mają według ZPP zapłacić ponad 47 mld zł więcej w podatkach.**
- **Taki wzrost kosztów firm wywoła negatywną presję na zatrudnienie, płace i inwestycje.**
- **W zaproponowanej formie podatek przychodowy będzie bardziej szkodliwy dla gospodarki od obecnego podatku dochodowego.**

W 2017 roku grupa ekspertów powiązanych ze Związkiem Przedsiębiorców i Pracodawców (ZPP) [zaproponowała projekt reformy systemu podatkowego](#). Nowy system miałby przede wszystkim zmienić rozłożenie ciężaru płaconych podatków w taki sposób, by zmniejszyć wielkość podatków płaconych przez pracowników, a zwiększyć opodatkowanie spółek i osób fizycznych prowadzących działalność gospodarczą, jednocześnie nie zmniejszając wpływów budżetowych państwa. Nadmierne obciążenie podatkami pracowników to znany problem związany z finansowaniem wydatków publicznych w Polsce. Jednak ani rządy, ani związki zawodowe (np. [OPZZ](#)) nie próbują tego problemu rozwiązać — ich główne postulaty sprowadzają się najczęściej do podnoszenia płacy minimalnej w celu poprawienia sytuacji najmniej zarabiających.

Propozycja ZPP ma na celu „uwolnienie przedsiębiorczości od skomplikowanego i niestabilnego systemu podatkowego i dzięki temu pobudzenie społeczeństwa do rozwoju działalności gospodarczej”. Autorzy propozycji chcą osiągnąć ten cel poprzez „zmniejszenie kosztu nakładanego na pracę” oraz „wyrównanie warunków konkurencyjnych poprzez likwidację możliwości optymalizacji podatkowej przez podmioty globalne”. W efekcie proponowany system podatkowy ZPP ma według twórców prowadzić do „trwałego wzrostu

gospodarczego na poziomie średnio 7-8 proc., wzrostu zamożności szerszego kręgu społeczeństwa, a w efekcie stałej poprawy stanu finansów publicznych”<sup>1</sup>.

Niestety gdy przyjrzymy się bliżej proponowanym reformom systemu podatkowego i sposobowi jego wprowadzania, to okaże się, że nie spełni on składanych obietnic: nie podniesie płac netto i nie pobudzi rozwoju gospodarczego. Projekt raczej uprości prawo podatkowe, ale najprawdopodobniej doprowadzi do wzrostu bezrobocia i będzie skutecznie zniechęcać do inwestycji.

## **Propozycja ZPP**

Jakie konkretnie zmiany chcieli wprowadzić eksperci z ZPP? Zaproponowali likwidację podatków PIT i CIT dla wszystkich form działalności gospodarczej, wszystkich płatności obciążających wynagrodzenia, składek na ZUS, NFZ, Fundusz Pracy i Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych. Zastąpione miałyby być innymi podatkami, które umożliwiłyby uproszczenie systemu:

- podatkiem od funduszu płac (jednolita stawka 27 proc.)
- opodatkowaniem działalności gospodarczej osób fizycznych podatkiem ryczałtowym od przychodów ewidencjonowanych – stawki miałyby być zróżnicowane (od 1,5 do 15 proc.), a średnia stawka miałaby wynosić 3,9 proc.
- opodatkowaniem przychodów osób prawnych: banków i instytucji finansowych stawką 0,49 proc. oraz przedsiębiorstw stawką 1,49 proc.
- podatkiem od usług publicznych w wysokości 550 zł miesięcznie dla spółek i osób prowadzących działalność gospodarczą.
- podatkiem od dywidend w wysokości 27 proc.

Przy wdrażaniu nowego systemu ZPP proponuje, by przez dwa lata od jego wprowadzenia pracodawcy nie mogli obniżyć wysokości „płacy brutto brutto” – czyli całkowitych kosztów zatrudnienia: płacy netto powiększonej o podatki i składki płacone przez pracownika i składki płacone przez pracodawcę – by pracownicy w pełni odczuli pozytywny skutek zmniejszenia opodatkowania pracy<sup>2</sup>.

## **Jak zmieni się opodatkowanie?**

---

<sup>1</sup> [Płaca+ Podatki-. Ustawa Dzierżawskiego](#), (dostęp z dnia 04.02.2019), s. 4.

<sup>2</sup> *Ibidem*, s. 8.

Efekty wprowadzenia tego systemu podatkowego nie będą tak pozytywne, jak zakładają autorzy projektu, ponieważ znacząco wzrośnie opodatkowanie działalności gospodarczej. W połączeniu z zakazem obniżenia płacy brutto brutto przez przedsiębiorców przez okres dwóch lat może to poskutkować wzrostem bezrobocia. Dlaczego?

Zgodnie z założeniem projektu znacząco wzrośnie opodatkowanie działalności gospodarczej, które jest kosztami dla przedsiębiorstw. ZPP wyliczył, że osoby fizyczne prowadzące działalność gospodarczą łącznie w 2015 roku zapłaciły prawie 20,5 mld zł podatków<sup>3</sup>. Przedsiębiorcy zapłacili też w 2015 roku około 22,64 mld zł<sup>4</sup> składek na ubezpieczenia społeczne, co razem daje około 43,14 mld zł obciążeń fiskalnych rocznie. Natomiast po reformie ZPP osoby fizyczne płaciłyby według wyliczeń proponentów zmian prawie 65,2 mld zł — **opodatkowanie osób prowadzących działalność gospodarczą wzrosłoby o ponad 22 mld zł rocznie.**

ZPP wyliczył też, że po ich reformie, bazując na danych z 2015 roku, kwota podatków zebrana od osób prawnych prowadzących działalność gospodarczą (łącznie z podatku od usług publicznych, podatku od dywidend i podatku od przychodów) wyniosłaby 58,2 mld zł. Tymczasem wpływy budżetowe z CITu wyniosły według autorów raportu 32,9 mld zł — **opodatkowanie spółek wzrosłoby zatem o 25,3 mld zł. Koszty podatkowe firm wzrosną łącznie o 47,3 mld zł.**

Należy także zwrócić uwagę na proponowane wielkości stawek podatków — 3,9 proc. dla osób fizycznych oraz 1,49 proc. dla osób prawnych od przychodów oraz 27 proc. podatku od wypłacanych dywidend<sup>5</sup>. Wbrew pozorom są to bardzo wysokie podatki, które negatywnie odbiją się na polskiej gospodarce poprzez wysokie opodatkowanie zysków oraz kapitału — w końcu podatek nie jest płacony od nadwyżki finansowej przedsiębiorstwa, ale także od tych przychodów, które mają pokryć poniesione koszty.

---

<sup>3</sup> *Ibidem*, s. 9.

<sup>4</sup> Wyliczenia na podstawie danych GUS:

<http://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/podmioty-gospodarcze-wyniki-finansowe/przedsiębiorstwa-niefinansowe/dzialalnosc-przedsiębiorstw-niefinansowych-w-2015-r-,2,11.html> (dostęp z dnia 04.02.19). Liczbę osób prowadzących działalność gospodarczą (1 702 318) przemnożyłem przez roczną sumę składek na ubezpieczenia społeczne (12\*1095 zł w 2015 roku). To obliczenie może dawać zawyżony wynik — nie uwzględnia, że część osób prowadzących działalność jest ubezpieczona z innego tytułu (np. pracy na etacie) i nie odprowadza składek od prowadzonej działalności lub że niektóre podmioty korzystają z obniżonego wymiaru składek na ubezpieczenia społeczne.

<sup>5</sup> Podatek od banków i instytucji finansowych pominę w dalszej analizie propozycji reformy.

Marża osiągnięta na sprzedaży produktu silnie różni się w zależności od branży – np. firmy zajmujące się handlem detalicznym mają zwykle marże niższe niż firmy z sektora przetwórstwa przemysłowego. Co ważne – nie istnieje tendencja do wyrównywania się tych marż. Wysokie lub niskie marże nie świadczą same w sobie o wysokiej lub niskiej zyskowności, co ładnie [wy tłumaczył Marcin Zieliński](#). Przedsiębiorcy swoimi działaniami prowadzą za to do wyrównywania się rentowności kapitału własnego – inwestują w te branże, gdzie ta rentowność jest duża, a wycofują się z tych, gdzie rentowność jest mała<sup>6</sup>.

Jak duże zatem będą podatki proponowane przez ZPP w odniesieniu do kapitałów firm i zysków, jakie osiągają? Przedsiębiorstwa niefinansowe zatrudniające co najmniej 10 osób regularnie raportują swoje bilanse GUS-owi. W 2015 roku<sup>7</sup> kapitały własne tych przedsiębiorstw wynosiły 1,392 bln zł. Jednocześnie te spółki odnotowały prawie 121 mld zysków brutto i 101 mld zysków netto. Przed opodatkowaniem ich zwrot z kapitału wynosił zatem 8,69%, a po opodatkowaniu 7,27%. Zwroty tego rzędu są typowe dla współczesnych gospodarek i odpowiadają np. długoterminowym zyskom z inwestycji w spółki giełdowe.

Zamiast ok. 20 mld zł CIT, jakie zapłaciły te spółki w 2015 r., według ZPP te przedsiębiorstwa zapłaciłyby podatek przychodowy i podatek od usług publicznych na ok. 48 mld zł. Jest to kwota równa prawie 3,5% ich kapitałów własnych. Jest to także prawie 40% ich zysków. W połączeniu z podatkiem od dywidend **łącznie opodatkowanie zysków firm sięgnęłoby prawie 70%**<sup>8</sup>. Jakie będą tego efekty?

### **Bezrobocie i płaca – jak się zmienia?**

Czy ta propozycja spowoduje wzrost płac tak, jak zakładają autorzy raportu i czy pracownicy faktycznie w pełni odczują korzyści ze spadku opodatkowania pracy?

---

<sup>6</sup> Oczywiście w dynamicznej gospodarce stopy zwrotu na kapitale własnym nigdy się w pełni nie wyrównają, bo cały czas zachodzą zmiany w gospodarce wynikające ze zmian potrzeb konsumentów oraz pojawiania się i odkrywania nowych możliwości zainwestowania kapitału.

<sup>7</sup> Dane za: <http://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/podmioty-gospodarcze-wyniki-finansowe/przedsiębiorstwa-niefinansowe/dzialalnosc-gospodarcza-podmiotow-z-kapitałem-zagranicznym-w-2015-r-,4,11.html>

<sup>8</sup> W raporcie ZPP autorzy utrzymują, jakoby spółki masowo utajniały zyski. Utratę podatku CIT z tego tytułu szacują na 46 mld zł. Jako poparcie swojego szacunku cytują [nieistniejący raport prof. D. Gajewskiego](#). Jeśli uwierzyć w te liczby, to zyski spółek musiałyby przekraczać 300 mld zł rocznie, a ich rzeczywiste stopy zwrotu na kapitale własnym musiałyby przekraczać 20%, co byłoby rzeczą niespotykaną we współczesnych, rozwiniętych gospodarkach.

Niestety nie, zwłaszcza biorąc pod uwagę propozycję zakazu obniżenia płacy brutto brutto przez okres dwóch lat.

Wzrost kosztów podatkowych przedsiębiorstw spowoduje, że liczona w pieniądzu produktywność pracy spadnie — z każdej wypracowanej złotówki przychodu mniej zostanie dla firm, a tych dodatkowych kosztów firmy nie będą w stanie przerzucić w całości, ani w większej części na swoich odbiorców. W efekcie powstanie presja spadkowa na płace i inne niepodatkowe koszty.

Należy pamiętać, że w ujęciu ekonomicznym cena to ilość pieniądza oddana w zamian za towar lub usługę. Cena ustala się na rynku na podstawie rozkładu popytu oraz dostępnego zasobu dobra, a nie ponoszonych kosztów — wzrost opodatkowania nie spowoduje proporcjonalnego wzrostu cen. To, że konsument/odbiorca zapłacili 2 złote za wihajster nie znaczy, że nałożenie dodatkowego podatku spowoduje, że konsument zechce zapłacić więcej za ten sam wihajster. Wzrost cen nastąpi z powodu zmiany produkcji, jakiej dokona przedsiębiorca pod wpływem konieczności ponoszenia dodatkowych kosztów związanych z wyższymi podatkami, czyli spadkiem dochodów<sup>9</sup>.

Skoro przedsiębiorcy nie będą w stanie przerzucić w całości albo chociaż w części dodatkowych kosztów na konsumentów, to w celu zmniejszenia kosztów będą zmuszeni obniżać koszty i wraz z nimi płace, by ich firmy nie stały się nierentowne. Jednak jeśli faktycznie zostanie wprowadzony zakaz obniżania płacy brutto brutto przez przedsiębiorców, to firmy będą zwalniać pracowników w celu zmniejszenia swoich kosztów i utrzymania rentowności. Przedsiębiorstwa, które tego nie zrobią, zbankrutują. Natomiast jeśli wycofa się zakaz obniżania pensji brutto brutto, to płace zostaną obniżone i ostatecznie poziom życia pracowników wcale nie musi wzrosnąć. Stosunek dochodów pracy i kapitału nie jest arbitralny — kapitał podnosi wydajność pracownika i jego opodatkowanie negatywnie odbija się także na nich.

### **Pozostałe skutki**

Oprócz możliwości wzrostu bezrobocia podatek od przychodu będzie mieć jeszcze inne negatywne konsekwencje.

Należy zwrócić uwagę, że w przypadku podatku od przychodu wraz ze wzrostem marż spada część zysku, jaka zostaje przez państwo zabrana w podatkach. Mocne opodatkowanie kapitału odczują przede wszystkim firmy o

---

<sup>9</sup> M. N. Rothbard, *Power and Market. Government and Economy*, Ludwig von Mises Institute, Alabama 2006, s. 111-113.

niskich marżach, co spowoduje zamknięcie części przedsiębiorstw, a część zmniejszy produkcję i zwiększy ceny. Z takim systemem opodatkowania poradzą sobie wyłącznie przedsiębiorstwa osiągające wysokie marże. Z Polski zaczną odpływać kapitał i spadnie wielkość inwestycji, a system podatkowy nie będzie zachęcał do ponownego inwestowania. Wysokie podatki od zysków ograniczają także korzyści czerpane z inwestycji w przyszłości, przez co mniejszy możliwy wzrost konsumpcji w przyszłości ograniczy wzrost inwestycji. W długim okresie będzie to miało negatywny wpływ na wzrost gospodarczy i produktywność. Alternatywą dla inwestycji w Polsce są nie tylko przywoływane przez autorów raportu Kajmany<sup>10</sup> – mogą to być też inne państwa, które obecnie mają wyższe opodatkowanie zysków, ale po reformie ZPP staną się bardziej atrakcyjne.

Skoro wraz ze wzrostem marży spada część zysków oddanych w podatkach, to można zadać pytanie o sprawiedliwość tego systemu podatkowego – ponownie będziemy mieli do czynienia ze swego rodzaju regresywnym opodatkowaniem, gdyż im większe ktoś ma zyski, tym mniejszą ich część oddaje państwu. Różnica jest jednak taka, że ta regresywność opodatkowania będzie wyglądać w ten sposób, że to nie pracownicy będą relatywnie bardziej opodatkowani, ale mniej efektywni przedsiębiorcy.

Wzrost kosztów przedsiębiorstw oraz niemożność obniżenia płac sprawi, że przedsiębiorcy mogą dążyć do ukrywania przychodów (choć jest to trudne) oraz zatrudnienia części pracowników (bądź ich większej części) na szaro – w końcu dalej płacą podatek 27 proc. od funduszu płac. Ostatecznie szara strefa nie musi ani zniknąć, ani się zmniejszyć. Inną możliwą reakcją firm będzie ich pionowa integracja – odbiorcy będą łączyli się z dostawcami w jeden organizm, by zredukować ewidencjonowane przychody i chronić kapitały przed nadmiernym opodatkowaniem.

### **Podatki złe i gorsze**

Autorzy propozycji ZPP przytoczyli znane słowa Bastiata, że nie ma dobrych podatków. Słusznie też zauważyli, że proponowany podatek od przychodu jest bardzo złym podatkiem. Choć zmniejszenie opodatkowania pracy w celu zwiększenia płacy netto pracownika jest słuszne, to jednak przerzucenie tego opodatkowania na kapitał wcale nie poprawi dobrobytu pracowników. Ostatecznie i tak albo wzrośnie bezrobocie, albo będą musiały spaść płace.

---

<sup>10</sup> [Płaca+ Podatki-. Ustawa Dzierżawskiego](#), (dostęp z dnia 04.02.2019), s. 21.

Co więcej podatek od przychodu w wymiarze proponowanym przez ZPP spowoduje spadek inwestycji, co negatywnie odbije się na wzroście gospodarczym. W Polsce będzie się opłacało inwestować jedynie w branży wysokomarżowe. Przedsiębiorstwa niskomarżowe mocno odczują efekty podatku od przychodu i biorąc pod uwagę, że często do niskomarżowych przedsiębiorstw zaliczamy sieci pokroju Biedronka, w których zakupy robi wielu mieszkańców Polski, to wpłynie to negatywnie na poziom życia ludzi.

Autorzy stwierdzili, że podatek od przychodu jest podatkiem lepszym od podatków od dochodów. Może i podatek przychodowy jest bardziej przejrzysty prawnie<sup>11</sup>, ale jego ekonomiczny wpływ jest nawet bardziej negatywny od podatków dochodowych. Chociaż projekt ZPP wychodzi ze słusznej przesłanki, że należy obniżyć opodatkowanie pracy, to poprzez drastyczny wzrost opodatkowania kapitału niweczy wszelkie korzyści związane z takim ruchem. Stworzenie lepszego systemu podatkowego dla Polski będzie możliwe, jeśli jego naczelną zasadą będzie jednoczesny spadek opodatkowania i wydatków państwa, a nie próba zmiany rozkładu dochodów wyznaczanych przez konsumentów i przedsiębiorców.

---

<sup>11</sup> Choć różnicowanie stawek w zależności od branży podmywa tę zaletę.